

WYROK Z DNIA 5 LIPCA 2012 R.

V KK 57/12

Jeżeli sędzia uczestniczy i orzeka w postępowaniu karnym dotyczącym odpowiedzialności określonych osób za czyny, które pozostają ze sobą w związku, to gdy brał on uprzednio udział w osądzeniu spraw niektórych z nich, wyłączonych z danego procesu, nie może być uznany za osobę bezstronną w sprawach pozostałych współoskarżonych, i to zarówno co do tych przestępstw, które mieli oni popełnić wspólnie z osądzonymi już oskarżonymi, jak i w stosunku do innych zarzucanych im czynów, pozostających we wzajemnym powiązaniu.

Przewodniczący: sędzia SN T. Grzegorzcyk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: M. Gierszon, Z. Puskarski.

Prokurator Prokuratury Generalnej: B. Nowińska.

Sąd Najwyższy w sprawie Tomasza L. i Krzysztofa S., skazanych z art. 284 § 2, art. 296 § 1 k.k. i in. oraz art. 62 § 2 i art. 76 § 1 k.k.s. i in., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 lipca 2012 r., kasacji wniesionej przez obrońcę skazanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 30 czerwca 2011 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O. z dnia 26 lutego 2010 r.,

uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego, a także wyrok Sądu Okręgowego, w stosunku do Tomasza L. i Krzysztofa S. w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny utrzymał wobec tych skazanych wyrok Sądu Okręgowego za czyny przypisane im przez ten Sąd, w tym co do rozstrzygnięć modyfikujących to skazanie, a na podstawie art. 435 k.p.k.

u ch y li ł także wyroki Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego odnośnie do oskarżonych Andrzeja G., Bogdana K., Marka M., Piotra R., Marcelego L., Leszka Ł. i Anety R. również w zakresie, w jakim Sąd odwoławczy utrzymał w mocy skazanie ich za przypisane im czyny, w tym odnośnie do rozstrzygnięć modyfikujących to skazanie i sprawę wszystkich tych oskarżonych przekazał Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji (...).

Z u z a s a d n i e n i a :

Akt oskarżenia wniesiony w tej sprawie w grudniu 2005 r. obejmował 22 oskarżonych, którym postawiono 58 zarzutów popełnienia różnych przestępstw powszechnych i skarbowych. W akcie tym zawarty był od razu wniosek odnośnie do jednego z oskarżonych Krzysztofa P. o skazanie go bez rozprawy i wymierzenie określonej kary za 5 przestępstw, które miał on popełnić w różnych konfiguracjach wspólnie i w porozumieniu z 6 innymi wskazanymi w akcie oskarżenia skazanymi (...). W dniu 10 sierpnia 2006 r., tj. jeszcze przed pierwszą rozprawą w niniejszej sprawie, która odbyła się w dniu 5 września 2006 r., Sąd Okręgowy w O. uwzględnił powyższy wniosek i wydał wyrok skazujący odnośnie do wspomnianego oskarżonego, z tym jedynie, że wyeliminował z opisu zachowania imiona i nazwiska podawanych tam oskarżonych, zastępując to wskazaniem, iż czynów tych dopuszczono się wspólnie z innymi osobami lub że pomagano innym osobom w określonych zachowaniach przestępczych. Sprawozdawcą w trzyosobowym składzie orzekającym był sędzia SO w O. Robert M.

Następnie zaś na drugim terminie rozprawy w tym postępowaniu – 12 września 2006 r., jeszcze przed otwarciem przewodu sądowego, pięciu kolejnych współoskarżonych (...), wystąpiło z wnioskiem o skazanie ich w trybie określonym w art. 387 k.p.k. bez dalszego postępowania, a Sąd

Okręgowy działający wówczas w składzie SSO Robert M. oraz ławnicy: Kamila G. i Weronika S., wyłączył sprawy tych oskarżonych do odrębnego postępowania. W tym samym dniu wyłączono też sprawę Izabeli S. z powodu jej stanu zdrowia. W dniu 14 czerwca 2007 r. Sąd Okręgowy w O. w sprawie o sygn. akt III K 122/06, w składzie, jaki orzekał w niniejszym postępowaniu, po wyłączeniu do odrębnego postępowania kwestii wniosku Krzysztofa C., uwzględnił wnioski pozostałych 4 oskarżonych o dobrowolne poddanie się karze i skazał za zarzucane im przestępstwa (...), eliminując z opisu tych czynów nazwiska innych współdziałających z tymi oskarżonymi osób, a byli to w różnych konfiguracjach współoskarżeni (...). Natomiast wyrokiem z dnia 31 października 2007 r., w sprawie o sygn. akt III K 121/06, w składzie, któremu przewodniczył SSO Robert M., wydano wyrok wobec wskazanej wcześniej Izabeli S., uniewinniając ją od jednego z zarzutów i skazując za drugie z zarzucanych przestępstw, które w świetle stawianego jej zarzutu popełniła z (...). Ten ostatni wyrok został jednak w wyniku apelacji obrońcy oskarżonej uchylony przez Sąd Apelacyjny w W. (wyrok z dnia 1 lipca 2008 r.), przy uznaniu, że miało w tej sprawie miejsce uchybienie polegające na tym, iż orzekał w niej sędzia Robert M., który wcześniej wydawał wyrok w sprawie innych współoskarżonych, którzy też dobrowolnie poddali się karze.

Natomiast po rozpoznaniu, łącznie na 73 terminach w okresie od dnia 5 września 2006 r. do dnia 19 lutego 2009 r., sprawy pozostałych 15 oskarżonych, Sąd Okręgowy w O., orzekający w składzie SSO Robert M. oraz ławnicy: Kamila G. i Weronika S., wydał w dniu 26 lutego 2010 r. wyrok, mocą którego uniewinnił 5 z oskarżonych i częściowo jeszcze 4, w tym 2, których dotyczą obecne kasacje, skazując ostatecznie 10 z oskarżonych na kary pozbawienia wolności i grzywny, w tym wobec 8 z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności na okresy od 2 do 3 lat, a wobec 2, objętych obecnie postępowaniem

kasacyjnym także środek karny zwrotu równowartości uzyskanych z przestępstwa korzyści majątkowych.

W toku tego procesu, w marcu 2009 r., z wnioskiem o wyłączenie sędziego przewodniczącego wystąpił oskarżony Bogdan K., a w kwietniu 2009 r. obrońca oskarżonych Krzysztofa S., Tomasza L. i Andrzeja G. W obu tych wnioskach powoływano się na fakt wydania przez tego sędziego wyroków w wyłączonych z tego procesu sprawach niektórych oskarżonych objętych wniesionym w tym procesie aktem oskarżenia, przy czym w drugim z nich podnoszono także inne kwestie proceduralne. W obu wydanych w tej materii postanowieniach odmawiających wyłączenia sędziego (z dnia 3 marca 2009 r. i z dnia 24 kwietnia 2009 r.) Sąd Okręgowy w O. argumentował, że fakt wydania przez sędziego orzekającego w niniejszym postępowaniu wyroków w wyodrębnionych postępowaniach wobec innych współoskarżonych, nie jest jeszcze czynnikiem podważającym obiektywizm tego sędziego, a przywoływane przez wnioskodawców orzecznictwo Sądu Najwyższego stanowi tylko „jedną z wykładni przepisów prawa” i nie ma charakteru wiążącego, a złożenie wniosków w znacznym odstępie czasu od rozpoczęcia przewodu sądowego, zmierza do destrukcji rozprawy, gdyż wyłączenie takie wiązałoby się z koniecznością prowadzenia rozprawy od początku.

Od wydanego wyroku Sądu pierwszej instancji z apelacją na niekorzyść wystąpił prokurator w odniesieniu do 10 oskarżonych, w tym 5 uniewinnionych oraz 5 skazanych, a wśród nich również 2, których dotyczy obecna kasacja, podnosząc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, obrazy prawa procesowego oraz prawa materialnego w odniesieniu do różnych rozstrzygnięć, skazujących i uniewinniających. Od tego wyroku apelowali również obrońcy wszystkich oskarżonych, którzy zostali skazani przez Sąd pierwszej instancji. W istotnej dla tej sprawy apelacji obrońcy Krzysztofa S. i Tomasza L. podniesiono wówczas zarzut obrazy przepisów prawa

materialnego, a to: art. 4, 65 i 284 § 2 k.k. oraz prawa procesowego, poprzez obrazę m.in. art. 5 § 2, art. 7, 41, 170 § 1, art. 239 i 424 § 1 k.p.k., a nadto w odniesieniu do poszczególnych przypisanych czynów także błąd w ustaleniach faktycznych i różnorodną obrazę prawa materialnego, w tym także niezastosowanie przepisów Kodeksu karnego skarbowego zamiast przepisów Kodeksu karnego.

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30 czerwca 2011 r., m. in.

b) uchylił zaskarżony wyrok w stosunku do 4 oskarżonych (...) w odniesieniu do tych czynów, odnośnie do których uznał zasadność zarzutów obrazy art. 41 § 1 k.p.k., przez niewyłączenie sędziego przewodniczącego oraz ławników, mimo orzekania przez nich odrębnie w sprawie współoskarżonych (...), za czyny popełnione w konfiguracji ze wskazanymi wyżej oskarżonymi, a samego przewodniczącego także z uwagi na podobne orzekanie wobec Izabeli S., z przyjęciem, że do obrazy tej nie doszło w związku z orzekaniem przez wskazanego sędziego w sprawie Krzysztofa P., a więc przy ocenie tego zarzutu odnośnie dwóch pierwszych czynów przypisanych Krzysztofowi S. i Tomaszowi L., jako popełnionych wspólnie i w porozumieniu z tymże Krzysztofem P. i przekazując we wskazanym wyżej zakresie uchylenia sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania (pkt II ppkt 1-3), uchylając wyrok pierwszej instancji także wobec Tomasza L. w odniesieniu do czynu przypisanego mu w pkt 4 wyroku Sądu Okręgowego, tj. przestępstwa z art. 272 k.k. z jednoczesnym umorzeniem postępowania w tym zakresie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. (pkt II pkt 4), a

c) w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (...).

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wywiódł obrońca Tomasza L. i Krzysztofa S. w części dotyczącej zmian dokonanych przez Sąd odwoławczy odnośnie do utrzymanych w mocy skazań tych

oskarżonych, w tym z różnymi modyfikacjami oraz nowych kar łącznych i obciążenia ich kosztami postępowania odwoławczego, co w konsekwencji poprzez różne zarzuty odnosi się do wszelkich rozstrzygnięć innych niż uchylające części orzeczenia tych skazanych z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania lub umorzeniem postępowania. W środku tym zarzucono obrazę:

a) przepisów prawa procesowego, a to: art. 439 § 1 pkt 2 oraz 438 pkt 2 w zw. z art. 41 § 1 i 2 k.p.k., poprzez przyjęcie przez Sąd odwoławczy, iż z jednej strony Sąd pierwszej instancji w toku tego samego procesu, w zakresie niektórych przypisanych skazanym czynów był nienależycie obsadzony, a w innych, czyli odnośnie czynu zarzucanego w pkt I i II aktu oskarżenia, do uchybienia takiego jakoby nie doszło, choć cały czas chodziło tu o sędziego przewodniczącego oraz art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. przez nieustosunkowanie się do wszystkich zgłoszonych zarzutów, w szczególności dotyczących obrazy art. 170 § 1 i art. 239 k.p.k. oraz 44 § 2 k.k.s., a także odnośnie nieodniesienia się do zarzutów dotyczących czynu zarzucanego w pkt XIII aktu oskarżenia, a przypisanego w pkt 12 wyroku Sądu Okręgowego (...).

Rozpoznając tę kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest zasadna w zakresie, w jakim podnosi zarzut obrazy art. 41 k.p.k. odnośnie do sędziego Sądu *meriti* i zasadność skargi w tym względzie stwarza wręcz podstawę do uchylenia obu wydanych w tej sprawie wyroków, a tym samym zbędne jest, stosownie do art. 436 w zw. z art. 518 k.p.k., jako przedwczesne dla dalszego postępowania, rozpoznawanie pozostałych uchybień podnoszonych przez autora tejże kasacji.

Od razu jednak należy zastrzec, że nietrafne jest łączenie przez skarżącego przywoływanego naruszenia art. 41 k.p.k. z obrazą jakoby art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., czyli zaistnieniem tzw. „nienależytej obsady sądu”.

Rzecz bowiem w tym, że przez ową „nienależytą obsadę” powszechnie rozumie się taki skład sądu, który nie jest w ogóle znany ustawie, albo jest wprawdzie znany, ale nie jest przewidziany dla danej kategorii spraw w sądzie danego szczebla lub w danym postępowaniu (zob. np. J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Zakamycze 2006, s. 83; K. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2007, s. 920; P. Hofmański, E. Sadzik. K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. II, s. 624-625; T. Grzegorzcyk: Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 940 oraz wskazane tam judykaty).

W niniejszej sprawie skład sądu orzekającego odpowiadał wymogom prawa procesowego, a problem sprowadza się jedynie do tego, czy w składzie tym mógł orzekać sędzia, który uprzednio rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności karnej kilku współoskarżonych w tym postępowaniu, po uprzednim wydzieleniu ich spraw przez Sąd już po wniesieniu aktu oskarżenia, obejmującego także owych oskarżonych. Ponieważ kwestia udziału takiego sędziego w dalszym postępowaniu wobec pozostałych współoskarżonych może być oceniana jedynie od strony art. 41 k.p.k., a więc jego bezstronności lub jej braku jako wymogu rzetelnego procesu, a nie w aspekcie art. 40 k.p.k., czyli wyłączenia sędziego z mocy prawa, to uchybienie w tym zakresie może być jedynie traktowane jako naruszenie art. 438 pkt 2 k.p.k., a więc obraza przepisów postępowania, a nie przez pryzmat art. 439 k.p.k. i zawartych tam bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia. Zatem kwestia zaistnienia naruszenia art. 41 k.p.k. musi być jednocześnie łączona z wymogiem istotnego wpływu takiej obrazy – jeżeli przyjmie się, że *in concreto* ona zaistniała – na treść wydanego orzeczenia.

Jak już wcześniej wskazano, sędzia przewodniczący składu orzekającego w tej sprawie w pierwszej instancji, gdy znalazła się ona już w sądowym stadium procesu, po wyłączeniu do odrębnego postępowania materiałów dotyczących łącznie kilku oskarżonych, trzykrotnie, w różnych składach, w tym jako przewodniczący lub sprawozdawca, orzekał wobec tych osób w ramach tzw. skazania bez rozprawy oraz dobrowolnego poddania się karze. Wskazano już także, że wnioski obrońców oskarżonych o jego wyłączenie w związku z orzekaniem w stosunku do oskarżonych, którzy wystąpili o dobrowolne poddanie się karze, zostały oddalone. Natomiast Sąd odwoławczy uznał te decyzje procesowe za wadliwe i wobec 4 oskarżonych, w tym dwóch, których dotyczy niniejsza kasacja, uchylił wyrok w zakresie skazania ich za czyny, przy których współdziałały osoby skazane w trybie art. 387 § 1 k.p.k., przekazując ją w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Nie uwzględniono natomiast podnoszonego w apelacji obrońcy Krzysztofa S. i Tomasza L. zarzutu odnośnie do obrazy art. 41 w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w odniesieniu do orzekania przez tego samego sędziego w sprawie skazania bez rozprawy Krzysztofa P., któremu zarzucono współdziałanie z obydwojema tymi oskarżonymi w ramach dwóch pierwszych zarzucanych im przestępstw, które Sąd odwoławczy uznał ostatecznie za jeden czyn ciągły. W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd ten wskazał, że do skazania Krzysztofa P. doszło jeszcze przed rozpoczęciem przewodu sądowego, a wniosek o wyodrębnienie jego sprawy i skazanie go w trybie art. 335 w zw. z art. 343 k.p.k. był już zawarty w akcie oskarżenia, zatem strony wiedziały, iż sprawa tej osoby będzie rozstrzygnięta odrębnie i w swoich wnioskach o wyłączenie sędziego nie odwoływały się bynajmniej do jego udziału w sprawie tegoż oskarżonego, a jedynie do uczestnictwa w orzekaniu w sprawach tych oskarżonych, którzy zgłosili na rozprawie wnioski o dobrowolne poddanie się karze. Podnosząc następnie, że

przywołanie obrazy art. 41 k.p.k. nastąpiło dopiero w apelacjach, ale bez wykazania, iż okoliczność ta stała się znana stronom już po rozpoczęciu przewodu sądowego, nie uznał tego zarzutu za skuteczny (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego).

Należy jednak zwrócić uwagę, że krytycznie oceniając stanowiska Sądu Okręgowego odmawiającego uwzględnienia wniosków o wyłączenie sędziego, Sąd odwoławczy wskazał, iż przepis art. 41 § 2 k.p.k. ustala jedynie moment, po upływie którego złożenie wniosku powoduje skutek w postaci pozostawienia go bez rozpoznania oraz że wniosek taki może być jednak złożony i rozpoznany także po rozpoczęciu przewodu sądowego, jeżeli tylko przyczyna uzasadniająca jego złożenie stała się stronie wiadoma po rozpoczęciu tej fazy rozprawy (uzasadnienie). Wskazał także trafnie, że skoro sędzia przewodniczący uczestniczył w składach, które wydały wyroki skazujące innych współoskarżonych, o współdziałanie z którymi sprawa nadal się toczyła, to nie mógł on prowadzić spraw ściśle ze sobą połączonych podmiotowo i przedmiotowo i to nawet, jeżeli w swym własnym przekonaniu sędziego ten był obiektywny, gdyż poza jego wewnętrznym przekonaniem istotny jest jeszcze odbiór zewnętrzny tego procesu, który to odbiór, oparty na zobiektywizowanych przesłankach, ma zasadnicze znaczenie dla budowania zaufania dla sądu, zarówno w danej sprawie, jak i w ogóle.

Niezrozumiałe jest w związku z powyższym odmienne potraktowanie przez Sąd odwoławczy faktu udziału sędziego orzekającego w niniejszym postępowaniu w skazaniu bez rozprawy Krzysztofa P., jako pierwszego z oskarżonych, którego sprawę wyłączono. Przecież Sąd ten sam przyznał, że strony mogą podnosić zarzut naruszenia art. 41 k.p.k. także po rozpoczęciu przewodu sądowego, a więc również dopiero w postępowaniu odwoławczym, jeżeli okoliczności, o jakich mowa w przywołanym przepisie, staną się dla nich znane dopiero w toku sądowego stadium procesu. Sam

fakt, że strony jeszcze przed rozprawą wiedziały o wyłączeniu sprawy Krzysztofa P. do odrębnego postępowania nie przesądza, iż wiedziały również – i to przed otwarciem przewodu sądowego – w jakim składzie osądzono tego oskarżonego. Co więcej fakt, że w swoich wnioskach składanych w toku przewodu sądowego odwoływały się jedynie do udziału tego sędziego w skazywaniu innych współoskarżonych w ramach dobrowolnego ich poddania się karze, może zasadnie wskazywać, że nie wiedziały wówczas jeszcze o tym, iż brał on również udział w przesądzeniu odpowiedzialności Krzysztofa P.

Rozumowanie zastosowane przez Sąd Apelacyjny oznacza, że Sąd ten dopuszcza sytuację, iż w określonym postępowaniu ten sam sędzia, sądzący tych samych oskarżonych, może być uznany za częściowo stronnicy, a częściowo bezstronnicy. Tego typu stanowisko nie może być uznane za zasadne. Jeżeli dany sędzia uczestniczy i orzeka w postępowaniu karnym dotyczącym odpowiedzialności określonych osób za czyny, które pozostają ze sobą w związku, to gdy brał on uprzednio udział w osądzeniu spraw niektórych z nich, wyłączonych z danego procesu, nie może być uznany za osobę bezstronną w sprawach pozostałych współoskarżonych, i to zarówno co do tych przestępstw, które mieli oni popełnić wspólnie z osądzonymi już oskarżonymi, jak i w stosunku do innych zarzucanych im czynów pozostających we wzajemnym powiązaniu. Nie można bowiem przyjmować, że to w zależności od poszczególnych zarzucanych tym oskarżonym zachowań przestępnych i ich wzajemnych związków dany sędzia w tym samym postępowaniu jest wobec tej samej osoby raz bezstronny, a innym razem nie może być za takiego uznany.

Należy zaś zauważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest już pogląd, iż w sytuacji, w której sędzia orzeka w sprawach niektórych ze współoskarżonych w oparciu o określony materiał dowodowy powinien on być wyłączony od udziału w sprawie dotyczącej pozostałych i

to właśnie z uwagi na zaistnienie w takiej sytuacji okoliczności, która może wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności, czyli na podstawie art. 41 § 1 k.p.k. (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSNKW 2007, z. 5, poz. 39; czy wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2008 r., V KK 299/07, R-OSNKW 2008, poz. 519, z dnia 26 czerwca 2008 r., V KK 128/08, LEX nr 438465, z dnia 25 lutego 2009 r., II KK 249/08, OSNKW 2009, z. 6, poz. 48). Stanowisko to jest także aprobowane w doktrynie (zob. np. K. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks..., s. 127, T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2011, s. 257, K. Eichstaedt, Glosa do uchwały SN z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 9/07, OSP 2008, nr 12, poz. 128).

Nie jest to przy tym, jak podniesiono w postanowieniach Sądu Okręgowego w O., odmawiających uwzględnienia wniosków o wyłączenie sędziego od orzekania w tej sprawie, jedynie jeden ze sposobów wykładni przepisów prawa prezentowany przez Sąd Najwyższy, co nie stanowi źródła prawa i nie jest wiążące dla sądu, ale kwestia prawidłowego rozumienia istoty rzetelnego procesu w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 ust. 1 EKPC. Bezstronność sędziego jako element owej rzetelności procesu powinna być przy tym oceniana, co zauważył zresztą Sąd odwoławczy w tej sprawie, także w jej odbiorze zewnętrznym, gdyż chodzi o budowanie społecznego zaufania dla wymiaru sprawiedliwości. Żałować tylko można, że Sąd ten mimo to wybiórczo potraktował kwestię bezstronności sędziego w niniejszym postępowaniu. Trudno bowiem uznać, że sędzia przewodniczący składu, odnośnie do którego zachodziły – zdaniem Sądu Apelacyjnego – okoliczności wskazane w art. 41 k.p.k. nakazujące jego wyłączenie, co do niektórych oskarżonych w zakresie niektórych ich czynów, pozostawał jednak bezstronny przy rozstrzygnięciu ich odpowiedzialności za pozostałe zarzucane im przestępstwa, jak i

przestępstwa innych jeszcze oskarżonych, mimo że wszystkie te zachowania pozostawały we wzajemnym powiązaniu.

W konsekwencji nie można uznać za zasadne stanowiska Sądu odwoławczego odnośnie do braku uchylecia zaskarżonego wyroku wobec Krzysztofa S. i Tomasza L. w zakresie czynów, które zarzucano im jako popełnione wspólnie i w porozumieniu z Krzysztofem P. Co więcej, skoro – z przytoczonych wcześniej powodów – nie można przyjąć, aby sędzia przewodniczący rozprawie w Sądzie pierwszej instancji mógł być uznany za bezstronnego odnośnie do wskazanych wyżej zachowań przestępnych tych oskarżonych, to nie można również uznać, że zachował on jednak taką bezstronność, sądząc tychże oskarżonych za inne zarzucane im czyny, a więc że był częściowo bezstronny, a częściowo nie. Nie ma w tym wypadku znaczenia, że oskarżeni zostali w tej sprawie uniewinnieni przez Sąd *meriti* od niektórych zarzutów, skoro jednak skazano ich za czyny, które mieli popełnić ze skazanym uprzednio Krzysztofem P. To wszystko oznacza zaś, że zaskarżony wyrok nie może się ostać także w odniesieniu do pozostałych przypisanych ostatecznie tym oskarżonym czynów, odnośnie do których Sąd odwoławczy dokonał bądź modyfikacji, bądź też utrzymał wyrok Sądu Okręgowego w mocy.

W tym miejscu należy z kolei zauważyć, że czyny przypisane pozostałym oskarżonym pozostawały w związku z działalnością przestępczą zarzucaną Krzysztofowi S. i Tomaszowi L. (...).

Skoro zatem – jak już podniesiono – sędzia, do którego odnosi się kasacyjny zarzut naruszenia art. 41 w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k., jako orzekający także w sprawie pozostałych oskarżonych, których czyny pozostawały w związku z zachowaniami skarżących, nie może być uznany za mającego przymiot bezstronnego, z uwagi na wzajemne powiązania w różnych konfiguracjach wszystkich tych podsądnych i związku między poszczególnymi zarzucanymi im czynami, a przy tym do dwóch z nich (...)

Sąd odwoławczy – z przyczyn podobnych, jak dotyczące Krzysztofa S. i Tomasza L. – uchylił częściowo wyrok Sądu Okręgowego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania, to należy uznać za niezbędne zastosowanie w tej materii art. 435 w zw. z art. 518 k.p.k. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o te same względy, które przemawiają za uchyleniem wyroku Sądu Apelacyjnego w stosunku do Krzysztofa S. i Tomasza L., jako skarżących ten wyrok. Nie można bowiem w żadnej mierze uznać, aby proces, który z uwagi na zasadny zarzut obrazy art. 41 k.p.k. podniesiony przez skarżących, nie był wobec nich procesem rzetelnym, miałby być rzetelnym postępowaniem wobec pozostałych oskarżonych, gdy ich czyny pozostają w ścisłym powiązaniu z czynami przypisanymi tym dwóm oskarżonym.

Z tego też powodu Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w W., jak i poprzedzający go wyrok Sądu Okręgowego w O., w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny utrzymał wobec wszystkich tych oskarżonych skazanie ich przez Sąd pierwszej instancji za określone przestępstwa, w tym także co do których doszło w drugiej instancji do modyfikacji przypisanych im czynów i w takim zakresie przekazał tę sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. W związku z powyższym Sąd Najwyższy – jak już wskazano – uznał za zbędne rozważanie pozostałych uchybień podniesionych w kasacji, jako że kwestie te będą i tak przedmiotem ponownego rozpoznania w pierwszej instancji. (...)